

Z HISTORII DIAKONATU STAŁEGO

Diecezja toruńska wpisała się wyjątkowo w historię wprowadzania diakonatu stałego w Kościele w Polsce

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

Biskup Andrzej Suski 6 czerwca 2008 r. udzielił pierwszych w naszym kraju święceń diakonatu stałego żonatemu mężczyźnie – Tomaszowi Chmielewskiemu z Torunia. Święcenia miały miejsce w ważnym dla diecezji toruńskiej miejscu – diecezjalnym sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Toruniu. Minione 10 lat skłania do refleksji nad powołaniem i posługą diakonów stałych w Kościele w Polsce, w tym także w naszej diecezji.

Początki diakonatu stałego

Diakonat stały jest rzeczywistością obecną w Kościele od początku jego istnienia. W pierwszych gminach chrześcijańskich powołanie i posługa diakonów traktowane były jako dar, który służył Kościołowi dla jego wzrostu i rozwoju. Diakon należał do hierarchii Kościoła oraz uczestniczył w realizacji misji apostołowskiej. W I Liście do Tymoteusza św. Paweł, charakteryzując sylwetkę diakona, pisał: „Diakonami tak samo winni być ludzie godni, w mowie nieobłudni, nie nadużywający wina, niechciwi brudnego zysku, [lecz] utrzymujący tajemnicę wiary w czystym sumieniu. I oni niech będą najpierw poddawani próbie, i dopiero wtedy niech spełniają posługę, jeśli są bez zarzutu” (1 Tm 3,8-10).

Rozwój diakonatu stałego

Największy rozkwit diakonatu w Kościele przypada na okres od końca II do końca V wieku, dlatego też w tym czasie spotykamy częste

odniesienia do jego obecności oraz posługi u wszystkich najważniejszych pisarzy chrześcijańskich. O tożsamości diakonów pisali Orygenes, Cyprian, Hieronim czy Jan Chryzostom.

W „Didascalia Apostolorum” (z ok. 230 r.) czytamy, że diakon powinien być w ścisłej jedności z biskupem: „Powinniście tworzyć jedno ciało, jak Ojciec i Syn, będąc uczynieni na podobieństwo osób Boskich. Diakon winien przedstawiać każdą sprawę biskupowi, jak Chrystus Ojcu; diakon winien wypełniać swoje zadanie, zostawiając osąd biskupowi; diakon jest uchem biskupa, jego ustami, jego sercem, jego duszą, ma z nim jedną wolę: dzięki takiej jedności Kościół będzie cieszył się pokojem”.

W Kościele pierwszych wieków diakonami stałymi byli m.in. św. Szczepan, św. Filip, św. Wawrzyniec oraz św. Wincenty z Saragossy. Diakodem był św. Franciszek z Asyżu. W sumie wyniesionych przez wieki na ołtarze oraz znanych diakonów można liczyć w setkach.

Zanik diakonatu stałego

Diakonat jako powołanie, urząd i stała posługa w Kościele w Europie Zachodniej zaczyna tracić na znaczeniu od końca IV wieku. Od diakonów zaczęto wymagać zachowania celibatu, a udzielane im święcenia postrzegano przede wszystkim jako stopień przejściowy do przyjęcia święceń kapłańskich. O diakonacie stałym wspomniano podczas obrad soboru trydenckiego (1545-63), w praktyce duszpasterskiej nie widziano jednak przez wieki potrzeby posługi diakona stałego.



Diakoni wraz z rodzinami przed Ośrodkiem Szkoleniowym w Przysieku

Archiwum autora

Przywrócenie diakonatu stałego

Odnowienie diakonatu stałego w Kościele związane jest z decyzjami podjętymi podczas Soboru Watykańskiego II (1962-65), głosy dotyczące przywrócenia diakonatu stałego w Kościele pojawiały się jednak w różnych środowiskach już od połowy XX wieku. W trakcie przygotowań do soboru skierowano prośbę do biskupów oraz ośrodków teologicznych na całym świecie o wskazanie zagadnień, którymi powinien zająć się przyszły sobór. Komisja, która przygotowywała sobór, otrzymała ok. 600 prośb dotyczących przywrócenia w Kościele diakonatu stałego.

Sobór Watykański II

W dokumentach soborowych pojawiają się liczne odniesienia do diakonatu, w tym do diakonatu stałego. W Konstytucji dogmatycznej o Kościele

„Lumen gentium” czytamy m.in.: „Można będzie w przyszłości przywrócić diakonat jako właściwy i trwałe stopień hierarchiczny. Do kompetentnych zaś rozmaitego rodzaju terytorialnych Konferencji Biskupów, za aprobatą samego papieża, należy rozstrzygnięcie, czy i gdzie jest rzeczą dogodną ustanowić tego rodzaju diakonów dla sprawowania opieki duszpasterskiej. Za zgodą Biskupa Rzymskiego będzie można udzielać diakonatu takiego mężom dojrzałym, również żyjącym w stanie małżeńskim, a także zdatnym do tego młodzieńcom, dla których jednak obowiązek celibatu winien pozostać w mocy” (KK 29).

W 1968 r. w katedrze w Kolonii pierwszych pięciu żonatych mężczyzn otrzymało święcenia diakonatu. Od tego momentu liczba diakonów stałych w Kościele katolickim zaczęła dynamicznie rosnąć. Obecnie posługuje ich już ponad 46 tys., w tym najwięcej w Ameryce Północnej i Ameryce Południowej oraz w Europie Zachodniej.

10 LAT DIAKONATU STAŁEGO W KOŚCIELE W POLSCE (2)

GENEZA DIAKONATU STAŁEGO W POLSCE

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

Kiedy Polska w II połowie X wieku przyjmowała chrześcijaństwo, diakonat stały jako powołanie w Kościele Zachodnim już nie istniał. Oznacza to, że w naszym kraju możemy mówić nie tyle o przywracaniu, ile o wprowadzaniu diakonatu stałego.

Przygotowania do wprowadzenia

W październiku 1998 r. Komisja Episkopatu Polski ds. Duchowieństwa powołała grupę ekspertów, która pod przewodnictwem bp. Teofila Wilskiego zajęła się przygotowaniem materiałów dotyczących możliwości wprowadzenia diakonatu stałego w Kościele w Polsce. 20 czerwca 2001 r. podczas 313. zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Łowiczu biskupi podjęli decyzję, aby zwrócić się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o pozwolenie na wprowadzenie w Kościele w Polsce diakonatu stałego.

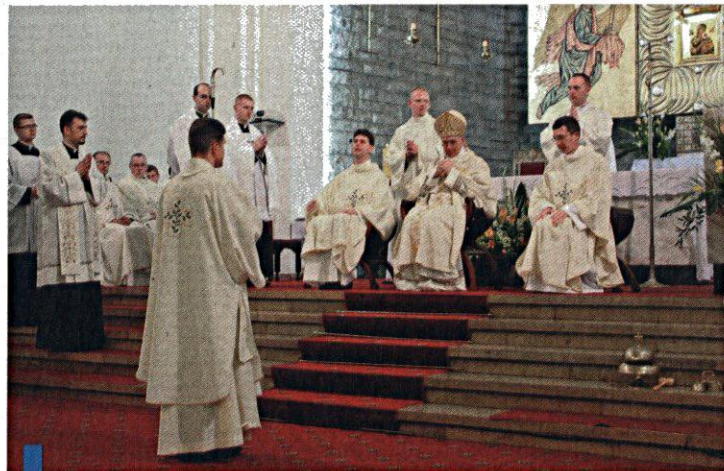
Pierwsza redakcja „Wytycznych dotyczących formacji diakonów stałych w Polsce” była gotowa 25 marca 2002 r. W lipcu 2002 r. powstał ostateczny projekt dokumentu, który został przekazany Komisji Episkopatu Polski ds. Duchowieństwa. Ówczesnym przewodniczącym komisji był bp Andrzej Suski. Wytyczne zostały przyjęte na 324. sesji plenarnej Konferencji Episkopatu Polski, która miała miejsce w Warszawie w dniach 21-22 października 2003 r. Następnie dokument został przesłany do Watykanu do Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, która zatwierdziła go dekretem z 22 stycznia 2004 r.

O diakonacie stałym

W rozmowach oraz tekstach poświęconych diakonatu stałemu często przywołuję słowa obecnego biskupa toruńskiego Wiesława Śmigła, który przed kilkoma laty w następujący sposób opisał powrót diakonatu stałego do Kościoła: „Przywrócenie diakonatu stałego nie jest wynikiem mody, kaprysu współczesnych teologów, hierarchów czy nawet braku kapłanów, ale jest przywróceniem trwałego stopnia hierarchicznego. Zanik diakonatu stałego był spowodowany przesłankami wyłącznie czysto ludzkimi, socjologicznymi i ekonomicznymi. Przywrócenie diakonatu stałego jest powrotem do poprawności i przejrzystości w działaniu Kościoła-Wspólnoty”.

Pierwszy ośrodek formacji

6 stycznia 2005 r. bp Andrzej Suski, po zasięgnięciu opinii Rady Kapłańskiej oraz Diecezjalnej Rady Duszpasterskiej, jako pierwszy biskup ordynariusz w Polsce wydał dekret wprowadzający diakonat stały w diecezji toruńskiej. Tym samym dekretem powołał do istnienia Ośrodek Formacji Diakonów Stałych z siedzibą w Przysieku k. Torunia. Był to pierwszy ośrodek w Polsce powołany z myślą o przyszłych diakonach stałych. Odpowiedzialnym ośrodka został początkowo ks. kan. Krzysztof Dębiec. Po roku funkcję tę objął ks. dr hab. Dariusz Iwański, który nie tylko opracował szczegółową formację dla kandydatów do diakonatu stałego, lecz także nadał ośrodkowi kształt organizacyjny oraz swoistą tożsamość. Formacja w ośrodku



Tomasz Chmielewski – pierwszy diakon stały – przyjmuje święcenia z rąk bp. Andrzeja Suskiego

w Przysieku trwała 3 lata. Funkcjonował on do połowy 2008 r., czyli do momentu zakończenia formacji przez pierwszych kandydatów.

Święcenia diakonatu stałego

Pierwsze święcenia diakonatu stałego w Kościele w Polsce miały miejsce w Toruniu. 6 czerwca 2008 r. bp Andrzej Suski udzielił święceń diakonatu Tomaszowi Chmielewskiemu. Święcenia odbyły się w sanktuarium Matki Bożej Nieustającej Pomocy, patronki diecezji toruńskiej, którym opiekują się ojcowie redemptoryści. Były wydarzeniem historycznym, dały bowiem początek posłudze diakonów stałych w Kościele w Polsce. Kolejne święcenia diakonatu otrzymali: Zbigniew Machnikowski – 8 czerwca 2008 r. w katedrze w Pelplinie, święceń udzielił mu bp Jan Szlaga; Bogdan Sadowski – 9 sierpnia 2009 r. w kościele pw. św. Marii Magdaleny w Magdalence, święceń

udzielił mu abp Kazimierz Nycz; Stanisław Dziemian – 20 grudnia 2009 r. w konkatedrze pw. św. Aleksandra w Suwałkach, święceń udzielił mu bp Jerzy Mazur; Mariusz Malinowski – 19 grudnia 2010 r. w kościele pw. Świętych Apostołów Szymona i Judy Tadeusza w Wąbrzeźnie, święceń udzielił mu bp Andrzej Suski; Waldemar Rozynkowski – 5 listopada 2011 r. w kościele pw. św. Antoniego w Toruniu, święceń udzielił mu bp Andrzej Suski.

Obecnie w Kościele w Polsce posługuje 29 diakonów stałych. Spotykamy ich w następujących archidiecezjach i diecezjach w Polsce: archidiecezja katowicka, archidiecezja szczecińsko-kamieńska, archidiecezja warszawska, diecezja ełcka, diecezja gliwicka, diecezja opolska, diecezja pelplińska oraz diecezja toruńska. W naszej diecezji posługuje trzech diakonów stałych: dk. Tomasz Chmielewski, dk. Mariusz Malinowski oraz dk. Waldemar Rozynkowski. Ich ojcem duchowym jest dziekan ks. kan. Rajmund Ponczek.

PIERWSZE DOŚWIADCZENIA

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

Obecność diakonów stałych w kilku diecezjach w Polsce ożywiła i przyspieszyła, a przede wszystkim urealniła dyskusję o tym powołaniu w Kościele. Od 10 lat poznajemy je i uczymy się go. Diakoni stali posługują obecnie w ośmiu diecezjach w naszym kraju. Posiadamy już wiele bezcennych doświadczeń, które są niezwykle ważnym kapitałem na przyszłość. Do 2008 r. mieliśmy w tym względzie marginalną wiedzę, wynikającą głównie ze spotkań z diakonami stałymi w Kościele poza granicami naszego kraju.

Na początku drogi

Doświadczenia minionych 10 lat to jednocześnie dużo i mało. Cały czas uczymy się tego powołania, uczymy się wrażliwości, aby je dostrzec i zrozumieć. Posłudze diakonów stałych, rozmowom oraz dyskusji wokół tego powołania towarzyszą emocje. To one między innymi pokazują, że jesteśmy na początku drogi. Dobrą ilustracją tego, w jakim miejscu jesteśmy, jest chociażby język, którego używamy, opisując czy wyrażając swoje zdanie o diakonacie stałym, a właściwie najczęściej o diakonach stałych.

Różne powołania

Trudno szukać pełnego zrozumienia powołania diakona stałego odwołując się tylko do powszechnego doświadczenia obecności w Kościele w Polsce diakonów, którzy przygotowują się i oczekują na święcenia kapłańskie. Diakoni obecni na co dzień w seminariach diecezjalnych oraz zakonnych posługują

i funkcjonują w Kościele, i to nie tylko w naszym kraju, na zupełnie innych zasadach. Dla nich diakonat jest stanem przejściowym z założenia prowadzącym do celu, jakim jest kapłaństwo. Diakonat stały natomiast wiąże się z możliwością bycia mężczyzną żonatym i jest celem samym w sobie. Mamy tu więc do czynienia z dwoma podobnymi, ale i odrębnymi powołaniami.

Diakonat stały nie z powodu braku powołań kapłańskich

Zauważmy, że w Polsce diakonat stały wprowadzono nie z powodu braku powołań kapłańskich. Biskupi podjęli decyzję o możliwości wprowadzenia diakonatu stałego w 2001 r. Był to czas, kiedy liczba powołań do kapłaństwa i życia zakonnego była, jak do tej pory, najwyższa w historii Kościoła w Polsce. Wydaje się więc, że decyzja o wprowadzeniu diakonatu stałego w Polsce to przede wszystkim urzeczywistnienie słów, które czytamy w Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium”. Chodzi więc o to, aby poprzez obecność diakonatu stałego w Kościele uaktualnić właściwy i trwały stopień hierarchiczny (KK 29).

Przywołane powyżej myśli pokazują, że w Polsce obecnie nie musimy wprowadzać diakonatu stałego po prostu. Mamy czas na to, aby w sposób bardzo przemyślany i odpowiedzialny prowadzić formację do przyjęcia święceń diakonatu stałego oraz przygotowywać nasze wspólnoty diecezjalne i parafialne do zaistnienia w nich posługi diakona stałego. Kościół w Polsce nie



Diakoni stali wraz z kard. Kazimierzem Nyczem

Archiwum autora

musi działać pod presją czasu, choć powinien dobrze odczytywać znaki czasu.

Jedność z biskupem

Dotychczasowe doświadczenia obecności diakonów stałych w naszym kraju potwierdziły rzeczywistość spotykaną w pierwotnym Kościele. W „Tradycji Apostolskiej” Hipolita z połowy III wieku możemy wyczytać, że podstawowym obowiązkiem diakona była służba biskupowi, która wyrażała się w realizowaniu jego decyzji i poleceń. W „Didascalia Apostolorum” z pierwszej połowy III wieku czytamy, że diakon powinien być w ścisłej jedności z biskupem, ma być jego „uchem, ustami, sercem i duszą”.

Dla diakona stałego kluczową jest relacja z biskupem diecezji, w której mieszka i posługuje. Oczywiście, nie ma jednej miary tych relacji i nie chodzi tu przede wszystkim o posłuszeństwo biskupowi. Myślimy raczej o bardzo szerokiej perspektywie obecności i posługi diakona

w diecezji, parafii oraz w różnych dziełach duszpasterskich. To właśnie w tej rozległej, ale i jednocześnie konkretnej perspektywie uobecnia się jedność z biskupem.

Zawierzenie Matce Bożej Jasnogórskiej

3 grudnia 2016 r. diakoni stali przeżywali swój pierwszy Adwentowy Dzień Skupienia na Jasnej Górze. Uczestniczyło w nim 15 diakonów stałych. Spotkanie na Jasnej Górze było wydarzeniem historycznym. Dzień skupienia rozpoczął się od Eucharystii w kaplicy Cudownego Obrazu Jasnogórskiego, której przewodniczył i homilię wygłosił bp Rudolf Pierskała z Opola. Po raz pierwszy we wspólnocie diakonów stałych z całej Polski przeżywaliśmy Mszę św. przed obliczem Matki Bożej Królowej Polski. Przed błogosławieństwem Ksiądz Biskup zawierzył wszystkich diakonów stałych posługujących w Kościele w Polsce oraz ich rodziny Matce Bożej Jasnogórskiej. ■

DIAKONAT STAŁY TO POWOŁANIE

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

Od 10 lat urzeczywistnia się w Kościele w Polsce powołanie do diakonatu stałego. Przez ten czas uczymy się, że istnieje takie powołanie. Trudno powiedzieć, na ile zaistniało ono już w świadomości naszych wspólnot diecezjalnych, parafialnych oraz mniejszych grupach duszpasterskich. Wiemy jedno: powołanie do diakonatu stałego jest darem Boga zarówno dla powołanego, jak i wspólnoty, w której ów posługuje. Poza tym, jeżeli Bóg daje takie powołanie, niewątpliwie widzi potrzebę jego obecności w Kościele.

w życiu konkretnej osoby. Jak każde chodzenie za Chrystusem, również i ono wymaga troski, wrażliwości, otwartości, a także odwagi i siły do podjęcia swoistej walki duchowej o jego obecność.

Jak w każde powołanie, wpisany jest w nie trud, który człowiek wiary nazwie krzyżem. Z perspektywy minionych 10 lat widzę, że jest coraz więcej takich miejsc, w których myśli się o nowych powołaniach do diakonatu stałego. Spotykamy coraz więcej osób, które inspirować, podpowiadają i pomagają w rozeznawaniu tego powołania.

Istnieje powołanie

W Kościele w Polsce jesteśmy na etapie intensywnego odkrywania istoty i swoistej odrębności powołania do diakonatu stałego. Nasze doświadczenie jest w tym względzie cały czas skromne i dotyczy to zarówno refleksji teologicznej, jak i praktycznej strony obecności i posługi diakona stałego. Jednocześnie w zagadnieniu tym dotykamy kwestii fundamentalnej. Chodzi mianowicie o to, aby powołanie do diakonatu stałego odczytywać jako powołanie pełne i finalne. Jest to niezmiernie ważna perspektywa w patrzeniu na obecność diakona stałego w strukturach diecezjalnych, szczególnie na poziomie parafii. Nie mam wątpliwości, że sami diakoni stali uczą się takiego właśnie patrzenia na swoje powołanie.

Droga wiary

W refleksji nad powołaniem diakona stałego trzeba zawsze pamiętać o tym, że dotykamy tu drogi wiary, która uobecnia się

Cierpliwie do przodu

Patrząc na minione lata obecności diakonów stałych w Kościele w Polsce oraz na genezę zaistnienia tego powołania w naszym kraju, widać wyraźnie, że czynimy małe, ale konsekwentne i systematyczne kroki do przodu. Można je określić mianem kroków wiary, ponieważ często idziemy w nieznaną i obawiamy się reakcji otoczenia. Czasami chcielibyśmy bardziej dynamicznych decyzji i zmian, ale być może w tym czasie są one nie tylko niemożliwe, ale i wręcz niewskazane. Wprowadzanie diakonatu stałego niesie za sobą zmianę mentalności, przyzwyczajęń, tradycji, a tego nie da się zmienić tak szybko.

Sami diakoni stali zbierają każdego roku kolejne ważne doświadczenia. Wymienię niektóre z nich. Od 2014 r. organizowane są w okresie wakacyjnym rekolekcje dla diakonów stałych, ich rodzin oraz osób zainteresowanych tym powołaniem. Od 2016 r. diakoni stali spotykają się na Jasnej Górze. Przeżywając



Diakoni stali podczas dni skupienia na Jasnej Górze

Archiwum autora

adwentowy dzień skupienia, zawierają Maryi powołanie diakańskie i swoje rodziny. Diakoni stali są również zapraszani na różne spotkania – od konferencji poprzez spotkania formacyjne do rekolekcji – aby dzielić się doświadczeniem powołania. To bardzo cenne spotkania, ponieważ stwarzają możliwość zapoznania się z nimi, a czasami i przekonania innych, że takie powołanie jest darem Boga.

Dokumenty synodalne

Cieszy bardzo, że w zwoływanych w ostatnich latach w Polsce synodach archidiecezjalnych i diecezjalnych podejmowany jest często temat diakonatu stałego. Świadczy to tym, że pojawia się on w różnych środowiskach kościelnych. Choć od zapisów w dokumentach Kościoła lokalnego do powołania ośrodków formacji i święceń diakonów stałych droga jest długa, to jednak jesteśmy świadkami nowego etapu w rozważaniach nad obecnością diakonatu stałego w Kościele w Polsce.

Stałość posług

W Kościele przyzwyczailiśmy się do wielu działań i planów, które określamy mianem nadzwyczajnych. Kiedy bp Andrzej Suski wprowadzał w diecezji toruńskiej stałe posługi akolity i lektora oraz diakonat stały, często powtarzał, że w Kościele w Polsce i w naszej diecezji przyszedł czas, aby wprowadzać posługi zwyczajne i odwoływać się do nich. Trudno nie zgodzić się z tym stwierdzeniem.

Pomoc w odkrywaniu

Szczególnym powołaniem i charzmatem diakona jest posługa, czyli diakonia. Jestem przekonany, że obecność diakona stałego może pomagać w odkrywaniu i urzeczywistnianiu Kościoła, który służy. Jest to jednak uzależnione od kilku warunków: po pierwsze od tego, czy sam diakon stały tak właśnie rozumie swoje powołanie. Po drugie ważnym jest także to, jak inni w Kościele patrzą na jego powołanie i czego od niego oczekują.

DIAKONAT STAŁY – WYZWANIA

DK. WALDEMAR ROZYNKOWSKI

W ostatniej części refleksji nad obecnością powołania diakona stałego w Kościele w Polsce warto przywołać kilka kwestii, które pojawiają się w dyskusjach nad formacją, posługą i tożsamością diakonów stałych w naszym kraju.

Ważny okres formacji wstępnej

Odwołując się do doświadczeń wprowadzania diakonatu stałego w Kościele w Polsce, a także mając na uwadze specyfikę i mentalność religijną w naszym kraju, wydaje się, że ważne miejsce w formacji kandydatów do diakonatu stałego powinien zajmować okres prope-deutyczny. „Wytyczne dotyczące formacji, życia i posługi diakonów stałych w Polsce” zalecają, aby położyć w tym czasie akcent na spotkania modlitewne, wychowawcze oraz momenty refleksji. Ma to być czas badania intencji kandydatów, możliwości pełnienia przez nich posługi w przyszłości czy ukazywania wizji powołania. Już na tym etapie formacji można zweryfikować wiele błędnych wyobrażeń i oczekiwań.

Rola żony i rodziny

Zagadnieniem fundamentalnym w refleksji nad obecnością w Kościele w Polsce powołania diakona stałego jest obecność żony diakona, a szerzej jego rodziny. Diakonat stały, choć możliwy do przeżywania także w stanie bezżennym, dotyczy przede wszystkim mężczyzn żyjących w małżeństwie. Obecnie na 29 diakonów stałych posługujących w kilku diecezjach w Polsce 28 żyje w małżeństwie.

W Kościele w Polsce zaczynamy zbierać pierwsze doświadczenia roli i miejsca żony w powołaniu męża, który jest duchownym. Potrzebujemy świadectw żon, ich wrażliwości i wyraźnego głosu, aby móc pełniej, prawdziwiej i realniej spojrzeć na powołanie i posługę diakonów stałych. Doświadczenie pokazuje, że obecność męża, który jest diakonem stałym, może pomagać odkrywać żonie nowe wymiary jej obecności i posługi w Kościele. Niektóre posługi mogą oni wykonywać razem, szczególnie te, które dotyczą duszpasterstwa małżeństw i rodzin.

Formacja stała

10 lat obecności diakonów stałych w Kościele w Polsce stawia przed nami zagadnienie ich formacji stałej. Jest ono niezwykle ważne, ponieważ nie tylko wzrasta liczba diakonów stałych, ale i oni sami posługują coraz dłużej w naszych diecezjach. Niejako naturalnie stawiamy pytanie o to, jak powinna wyglądać formacja diakona stałego w kolejnych latach po święceniach.

W tym miejscu chciałbym zwrócić uwagę na jeden kluczowy aspekt tejże formacji. W „Dyktorium o posłudze i życiu diakonów stałych” czytamy: „Pierwszym miejscem formacji diakonów stałych jest sama posługa” (nr 75). W refleksji nad formacją stałą diakonów stałych ważne jest więc zwrócenie uwagi na ich posługę – to ona wyznacza kierunki i akcenty formacji.

Brak gotowych scenariuszy

Obecność i posługę diakona stałego w Kościele w Polsce trudno jest wyczerpująco opisać przez gotowe scenariusze. Dys-



Diakoni stali w Bazylice Świętej Rodziny w Branicach

Archiwum autora

ponujemy dokumentami, które w sposób ogólny definiują różne ważne aspekty, np. rozeznanie powołania, formację oraz ogólnie posługę, brakuje jednak wielu szczegółowych rozwiązań. Dla przykładu – często myśląc o posłudze diakona przywołuje się jego obecność pośród ubogich. Jak jednak rozumieć dzisiaj człowieka ubogiego? Czy w takim patrzaniu jest również miejsce dla posługi liturgicznej oraz posługi słowa diakona stałego? Jestem przekonany, że tak.

W posłudze diakona stałego, poza przywołanymi już kwestiami, ważne są także: relacje z duchownymi, szczególnie proboszczami, konkretna posługa w parafii, tytułatura, strój czy – w niektórych przypadkach – kwestia uposażenia materialnego. Te i wiele innych zagadnień oczekuje na swoje opisanie, a niektóre z nich i na prawne zdefiniowanie. Doświadczenie podpowiada, że nie należy nazbyt pochopnie zapisywać wszystkiego w statutach czy regulaminach, ponieważ to przede wszystkim posługa dia-

konów stałych najlepiej weryfikuje wiele planów i koncepcji. Na wyczerpujące regulaminy przyjdzie jeszcze czas.

Św. Jan Paweł II do diakonów stałych

Na zakończenie refleksji nad doświadczeniem obecności w Kościele w Polsce diakonów stałych odwołam się do słów papieża św. Jana Pawła II, które wypowiedział on do nich podczas Wielkiego Jubileuszu Roku 2000. Myślę, że opisują one do pewnego stopnia także sytuację diakonów stałych posługujących w naszym kraju: „Drodzy diakoni, niektórzy z was są być może zmęczeni trudną pracą, odczuwają frustrację z powodu inicjatyw apostolskich, które się nie powiodły, cierpią na skutek niezrozumienia, z jakim się spotykają. Nie traćcie otuchy! Schrońcie się w ramiona Chrystusa: On was pokrzepi. Niech tym właśnie będzie wasz Jubileusz: pielgrzymką nawrócenia do Jezusa”.